

KATOLIK

GRUDZIEŃ 2009



W TYM NUMERZE:

- *Święty Komercyjny*
- *Bożonarodzeniowe ciekawostki*
- *Z choinki urwany artykuł o Pink Floyd*
- *Japonia w grudniowych klimatach*
- *I oczywiście wiele innych artykułów wprowadzających w świąteczny nastrój.*

WESOŁYCH ŚWIĄT!

W końcu nadszedł grudzień – uwielbiany przez wszystkich ostatni miesiąc roku. Już niedługo przerwa świąteczna i koniec semestru. Czy nie na to czekaliśmy od września? Spadł śnieg, rozjaśnił długie, ciemne wieczory. Wszyscy

wokół przygotowują się do Bożego Narodzenia. Z tej okazji życzę Wam wszystkim spokojnych, zdrowych i radosnych świąt. Nie wątpię, że ten tydzień spędzimy w serdecznej atmosferze i z radością wrócimy do szkoły w

styczniu.

Mam nadzieję, iż mimo zabiegania znajdziecie w tym tygodniu czas na lekturę *Katolika*, do której zachęcam.

Agnieszka Kryca

ŚWIĘTY MIKOŁAJ KOMERCYJNY



Pobożny biskup z Miry nie był jedynym prototypem wesołego grubasa spozierającego z reklam Coca-Coli. Wręcz przeciwnie – aż trudno uwierzyć, jak wiele postaci z historii, mitologii oraz kultury złożyło się na jeden, kiczowaty zresztą, wizerunek.

Urodzony w 270 roku w Patarze św. Mikołaj Cudotwórca jest jednym z najważniejszych świętych w Kościele Prawosławnym. W spadku po rodzicach otrzymał znaczny majątek, który w trakcie życia wykorzystał, dzieląc się z innymi. Był biskupem w Mirze, ważnym mieście Azji Mniejszej. Jego relikwie zostały wywiezione do Włoch po tym, jak Arabowie zajęli teren miasta w XI w. Według tradycji, święty ten dokonał wielu cudów, ratując żeglarzy z katastrof morskich, a nawet wskrzeszając zamordowane dzieci. Jednak najbardziej popularne jest podanie o trzech pannach, którym święty biskup podarował pieniądze potrzebne na posag.

Święty Bazyli Wielki, jeden z ojców Kościoła, żył w VI wieku na terenie obecnej Turcji. Poświęcił się życiu pustelniczemu i tworzeniu prac teologicznych, ale pamiętał także o bliźnich. Założył przytułek dla bezdomnych, a podczas głodu kazał sprzedać część majątku kościelnego, aby zakupić żywność dla ludu. W Grecji dzieci otrzymują prezenty w dzień wspomnienia tego świętego (1. stycznia).

Old Father Christmas został powołany do życia w XVII w. w Wielkiej Brytani, kiedy purytanie krytykowali radosne obchodzenie Bożego Narodzenia. obrońcy świąt stworzyli go, aby w jednej postaci zawrzeć wszystkie związane ze świętami pozytywne uczucia. Father Christmas miał być tak stary i wesoły jak Boże Narodzenie. Pojawił się jako jeden z duchów w „Opowieści wigilijnej” Dickensa.

Odyn – główny bóg plemion germańskich, podczas Jul (święta przesilenia zimowego) odwiedzał niemieckie dzieci. Tego dnia pozostawiały one swoje buty wypełnione poczęstunkami dla konia (marchewką, cukrem, trawą) obok komina. Odyn zatrzymując się w ich domostwach, odwdzięczał się, wkładając do butów zabawki lub słodycze.

Sinterklaas to postać, która 5 grudnia obdarowuje hollen-

derskie dzieci. Jest wierniejszym wyobrażeniem świętego z Miry niż Mikołaj Komercyjny, ubiera się bowiem w szaty biskupie i wspiera pastorałem. Jednak jego miejsce zamieszkania jest również nieodpowiednie – do Holandii przy pływa statkiem parowym z... Hiszpanii! Towarzyszy mu Zwarte Piet – barwnie ubrany czarnoskóry kuglarz.

W 1823 roku profesor Clement Clark Moore opublikował w lokalnej gazecie krótki wiersz „The Night Before Christmas”. Opisał w nim Mikołaja lecącego w saniach zaprzężonych w renifery oraz wchodzącego przez kominy z workiem pełnym prezentów. Wkrótce ten opis przyjął się jako tradycja. Z kolei wizerunek Mikołaja jako grubego skrzata w czerwonym ubraniu wziął swój początek z rysunku amerykańskiego karykaturzysty Thomasa Nasta.

Niezależnie od tego, czy nam się to podoba, czy nie, Święty Mikołaj – krasnoludek razem ze swoimi odpowiednikami (Dziadek Mróz, Dziadek Bożonarodzeniowy) zagościł na dobre w kulturze całego świata. Nie ważne, gdzie się schowamy, do końca zimy ze wsząd będą nas atakować czekoladowe, dmuchane, plastikowe, śpiewające i tańczące czerwone dziadki.

Bartosz Tarnawski

ADWENT

Adwent rozpoczyna się cztery tygodnie przed Bożym Narodzeniem. Nazwa ta pochodzi od łacińskiego słowa "adventus", czyli przyjście, ponieważ jest to czas, kiedy oczekujemy narodzin Jezusa Chrystusa. W tym okresie rodziny kupują lub robią w domu wieniec adwen-

towy, składający się z czterech świeczek oraz gałązek drzewa iglastego. Co tydzień zapala się jedną świecę, aż do Wigilii, kiedy płoną wszystkie. Symbolizuje to czuwanie i gotowość na przyjście Chrystusa. Adwent składa się z czterech niedziel, a pierwsza rozpoczyna

nowy rok liturgiczny w Kościele katolickim. Podczas mszy kapłan zakłada ornat w kolorze fioletowym, symbolizującym pokutę i przygotowanie się do jednego z najważniejszych świąt katolickich.



Wanda Cichoń

ZAGADKI

1. W centralnym miejscu stołu leży,
Między siankiem i stosem talerzy.
Wśród karpia, stroika i mazurka,
nim się dzielą tata, mama oraz córka.
2. Gałązki zielone, igielkami usiane
ma to drzewko świąteczne,
przez dzieci kochane.
3. Co roku wyrusza w długą drogę.
Czerwoną ma czapę i długą białą brodę.
Wyraz twarzy uśmiechnięty.
Czy już wiecie, kto to taki? To...
4. W święta grudniowe,
gdy cały dzień trzeba pościć,
bardzo smakuje ta ryba,
co mało ma ości.
5. W święta uroczyste, grudniowe.
Gdy do Wigilii już wszystko gotowe.
Wisi kolorowa, okrągła i szklana,
od choinkowych lampek rozgrzana.
6. Co roku w grudniową noc,
wszystko ma czarodziejską moc.
Wtedy też Mikołaj Święty,
rozdaje dzieciom ...

Odpowiedzi:

6. Prezenty
5. Bombka
4. Karp
3. Święty Mikołaj
2. Choinka
1. Oplutek

Gosia Kocot

HUMOR

W wigilię Bożego Narodzenia Kowalscy słyszą u sąsiadów straszny hałas. Kowalska komentuje:

- Albo synek Nowaków dostał na gwiazdkę bębenek, albo Nowak zaczął śpiewać kolędy.

Dzieci wybierają zawody aktorek, piosenkarzy, strażaków, policjantów, itp. Tylko Jaś mówi, że chciałby zostać św. Mikołajem.

- Czy dlatego Jasiu, że roznosi prezenty? - pyta nauczycielka.

- Nie. Dlatego, że pracuje raz w roku.

Przybiega Jaś do mamy.

- Mamo! Mamo! Choinka się pali!

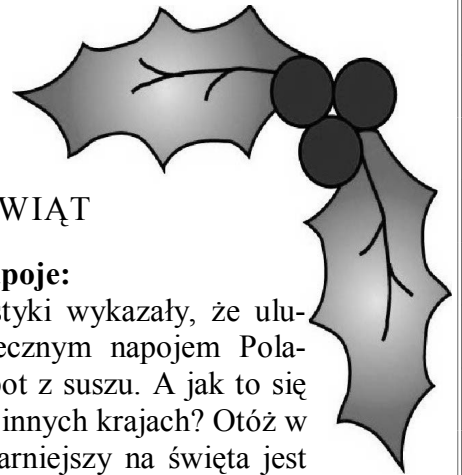
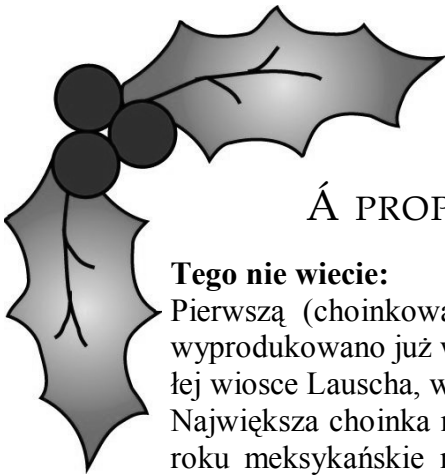
- Nie mówi się pali, tylko świeci.

Za chwilę Jaś przychodzi jeszcze raz i mówi:

- Mamo! Mamo! Firanki się świecą!



Wielmożny Pan Internet



Á PROPOS ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ ŚWIĄT

Tego nie wiecie:

Pierwszą (choinkową) szklaną bombkę wyprodukowano już w 1848 roku, w małej wiosce Lauscha, w Niemczech.

Największa choinka na świecie zdobi co roku meksykańskie miasteczko Mèrida. Ma ona aż 37 metrów wysokości! Wisi na niej około 70 tysięcy lampek.

W Anglii początkowo nie stawiano dużych choinek. Popularne były małe, stawiane na stołach. Według tradycji, drzewek było tyle, co domowników.

Świąteczne napoje:

Ostatnie statystyki wykazały, że ulubionym świątecznym napojem Polaków jest kompot z suszu. A jak to się przedstawia w innych krajach? Otóż w USA najpopularniejszy na święta jest tak zwany eggnog, czyli coś przypominającego kogel-mogel na ciepło. Z kolei Argentyńczycy w te wyjątkowe dni wolą pić napój składający się z cydru i owoców.

Weronika Małyшко

Z PIERWSZĄ GWIAZDĄ

W wigilijny dzień po całym domu roznoszą się świąteczne zapachy gotujących się grzybów, suszu na kompot i pierników, które łączą się z leśną wonią choinki. Dzieci wyglądają przez okno i oczekują pierwszej gwiazdki, aby zasiać już z rodziną do pięknie przystrojonego stołu, na którym ustawiono dwanaście tradycyjnych potraw. Po wspólnej modlitwie następuje degustacja smakołyków, lecz wzrok dzieci kieruje się w stronę prezentów.

Najpierw jednak trzeba wysłuchać koncertu kołęd, przygotowanego specjalnie na ten dzień. W nastrój świąt wprowadzają wszystkim znane i piękne melodie: „Lulajże Jezuniu”, „Cicha Noc”, „Przybieżeli do Betlejem”.

Teraz przy kawie i sokach następuje wręczanie prezentów. Najsympatyczniej przyjmowane są te wykonane samo-

dzielnie przez dzieci: obrazki, wazoniki, figurki...

Najważniejszym momentem tego dnia jest udział w pastercie, która zaczyna się o godzinie dwunastej.

W pierwszy Dzień Świąt Bożego Narodzenia gościmy zazwyczaj dalszą rodzinę i bliskich znajomych. Ciekawe rozmowy, wspólne śpiewanie kołęd, siedzenie się przy stole wypełniają radością ten niepowtarzalny czas.

Wszystko co piękne, kończy się. Tak mija drugi dzień przy choince, z rodzicami, którzy mają dla nas czas i dużo cierpliwości.

Za rok znów będziemy przeżywać święta i zawsze będą one dla nas najpiękniejszymi dniami w roku.



Agata Harat

„KTÓREGOŚ DNIA ROZERWĘ CIĘ NA MAŁE KAWAŁECZKI”



Zespół, który dzisiaj opisuję nijak nie łączy się ze świętami, a jest nim Pink Floyd.

Grupa wydała osiemnaście studyjnych albumów, które na całym świecie sprzedały się w dwustu milionach egzemplarzy. Ich styl muzyczny się zmieniał. Na początku grali bardziej psychodelicznie, jednak z biegiem lat utwory zespołu zyskały cechy rocka progresywnego.

Każda piosenka zespołu wywołuje we mnie istną lawinę uczuć. Są one bardzo zróżnicowane: od zafascynowania, przez zadumę, po przejście ciarek po plecach. Nie mam pojęcia jak do licha udało im się tego dokonać, ale wydaje mi się, że to właśnie jest wyróżnikiem muzyki stworzonej przez prawdziwych artystów: tworząc, wkładają w swoje dzieła serce, co potem zwraca się z nawiązką.

Na pewno część z Was, drodzy czytelnicy, słyszała o tym, że *Floydzi* oprócz znakomitej muzyki znani są również z tego, że na ich koncerty poza muzyką składają się zaskakujące efekty specjalne, w których wprowadzaniu zespół był światowym

pionierem. To właśnie u nich można było zobaczyć zapierające dech w piersiach pokazy laserowe, wizualizacje oraz przede wszystkim pokazy pirotechniczne, gdy nikt inny nawet nie śnił o takich rewelacjach. Do legendy przeszło już zdarzenie, które miało miejsce podczas jednego z koncertów. Plan był bardzo prosty: bierzemy metalową skrzynię, wieko ma mniejszą grubość niż pozostałe ścianki, wkładamy do środka materiały wybuchowe i gotowe. Tak przygotowany rekwizyt czekał na scenie na odpowiedni moment, aby po raz kolejny zachwycić widzów. Lecz nie wszystko poszło zgodnie z planem. Gdy nadszedł już czas, aby „otworzyć” wieko skrzyni, pirotechnik odpalił materiały wybuchowe. Metalowe odłamki jak pociski poleciały we wszystkie strony: w powietrze, w widownię, a nawet w stronę muzyków. Był to istny cud, że nikt wtedy nie zginął. Lecz publiczność była przekonana, że taki właśnie miał być efekt, więc nikomu nawet nie przyszło do głowy, że mógł wtedy stracić życie. Po tym incydencie członkowie grupy podczas wywiadów zapewniali dziennikarzy, że sytuacja była pod kontrolą. Dopiero za kilkanaście lat zdradzili swój sekret.

Już na koniec chciałbym wspomnieć o piosence, która według mnie jest najcudowniejszym „dzieckiem” grupy; „Wish You Were Here”. Tekst utworu wyraża ogromny smutek za drogą autorowi

tekstu osobą oraz skłania nas do zadania sobie pytania, czy jesteśmy w stanie odróżnić dobro od zła, czy mamy własne zdanie i potrafimy go bronić, oraz czy nie jesteśmy bierni wobec innych. Muzyka wspaniale pasuje do tego utworu. Jest piękna i smutna. Idealna.

Pozostała mi jeszcze tylko jedna kwestia: wyjaśnienie Czytelnikom znaczenia tytułu tego tekstu. Jest to utwór „One of these days” z płyty „Meddle”, skierowany do, **z d a n i e m z e s p o ł u**, „czepiającego” się grupy krytyka. Jednak ja traktuje te słowa bardziej w przenośni. Twórczość zespołu naprawdę rozrywa na małe kawałeczki, oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu.

Bardzo świątecznie życzę wszystkim czytelnikom *Katolika*, aby te Święta spędzili w miłej, rodzinnej atmosferze oraz oczywiście, aby na gwiazdkę dostali wymarzone prezenty.

Paweł Dudkiewicz

ŚWIĄTECZNA WYPRZEDAŻ



Pod koniec każdego roku zadaję sobie jedno ważne pytanie. Czy Święta mają jeszcze swoją magię?

Kiedyś czekałam na nie cały rok. Marzyłam o ubieraniu choinki, słuchaniu kolęd i pieczeniu pierniczków. Powszechnie wiadomo jednak, że na wyczekiwaniu da się zarobić. „Okres świąteczny” w sklepach

przychodzi coraz wcześniej, kiedy nikt nie myśli jeszcze o Bożym Narodzeniu. W głowie mamy odchodzącą jesień, wspomnienia z wakacji, a na wystawach pojawiają się pierwsze choinki. Kilka tygodni przed adwentem można już usłyszeć kolędy. Świąteczna promocja! Świąteczne okazje! Świąteczne szaleństwo! Boże Narodzenie służy już prawie wyłącznie do celów komercyjnych.

Zanim w końcu zimowe powietrze zapachnie przyprawami, w domu stanie kłująca choinka, a w duszy człowieka pojawi się to charakterystyczne szczęście, święta mogą się

już przejeść. W tej bieganinie najcudowniejsza jest niepowtarzalność, którą na własne życzenie tracimy. Jako mała dziewczynka dziwiłam się, czemu ci wielcy, poważni dorośli nie ekscytują się zbliżającymi się świętami. Teraz już wiem. Widzieli już tyle bożonarodzeniowych szyldów i opakowań, słyszeli tyle pseudo świątecznych piosenek, że nie zwracają na to swojej niepodzielnej uwagi. Magię zauważają dopiero kilka dni przed Wigilią, gdy świat naprawdę zaczyna pachnieć świętami. I tak właśnie być powinno.

Agnieszka Kryca

MIKOŁAJ

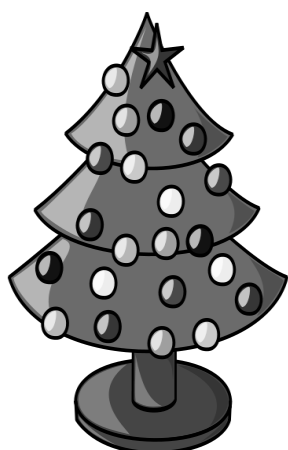
Chyba każdemu z nas szósty dzień grudnia kojarzy się prezentami rozdawanymi przez Mikołaja. Jest to starszy mężczyzna z długą siwą brodą i odstającym brzuchem. Ubiera się w czerwone spodnie i takową kurtkę. Po całym świecie porusza się saniami ciągnięty-

mi przez zaprzęg reniferów. Według różnych wersji zamieszkuje on wraz ze swoimi elfami Laponię lub Biegun Północny. Dzięki sprawnej promocji praktycznie zastąpił on w powszechnej świadomości tradycyjny wizerunek świętego biskupa. W związku

z przenikaniem do europejskiej tradycji elementów kultury anglosaskiej, a w szczególności amerykańskiej, postać Mikołaja jest coraz częściej utożsamiana ze świętami Bożego Narodzenia.

Marta Leidgens

SŁÓW PARĘ POD CHOINKĘ



Te dni adwentowe tak płyną,
Jak wody górskiego strumienia.
A świat, co nas wokół otacza
Tak bardzo i szybko się zmienia.

Barbórka, Mikołaj minęły,
Dni - do świąt - zostało niewiele.
Choinka, światełka, życzenia,
Prezenty, zakupy... tak wiele.

Aż przyjdzie ten wieczór Wigilii,
Gdy Gwiazda na niebie zaświeci,
Siądziemy z rodziną do stołu

Dziadkowie, rodzice i dzieci.
Niech Słowo z Pisma przemówi,
Z opłatkiem niech krążą życzenia,
W tradycji niech zabrzmie kolęda,
Prezenty niech spełnią marzenia.

A potem niech noc Sylwestrowa
Rok Nowy porankiem obudzi,
By z nowym do życia zapalem
Powrócić do spraw i do ludzi.

Ania Przybylak

ŚWIĘTA W JAPONII



Jak Japończycy obchodzą zbliżający się wielkimi krokami świąteczny dzień?

Zacznijmy od tego, że w kraju Kwitnącej Wiśni katolików jest naprawdę niewiele, jednak święta Bożego Narodzenia i tak są entuzjastycznie obchodzone. Nie mają charakteru religijnego. To po prostu wieczór, który można spędzić z rodziną lub ukochaną osobą. Japończycy normalnie chodzą w tym dniu do pracy, ale 23 grudnia są urodziny cesarza, co sprawia, że większość przedłuża sobie wolny czas. Jak to się stało, że ten shintoistyczno-buddaistyczny kraj w ogóle obchodzi Boże Narodzenie? Oczywiście podpatrzyli to u swoich sąsiadów, Amerykanów.

Dużo śniegu spada zawsze na północy kraju, więc dawniej rodziny siadały wieczorami wokół ciepłutkiego kotatsu, czyli stołu przykrytego kocem z piecykiem pod spodem i cieszyli się swoją obecnością. Być może dlatego, że Japończycy są coraz bardziej zajęci pracą i na rodzinę już im nie starcza czasu, zdecydo-

wali się przyjąć Boże Narodzenie. Wtedy, obok buddyjskich i shintoistycznych bóstw, pojawia się Św. Mikołaj, aniołki oraz Święta Rodzina. Chociaż początkowo miał być to czas spędzony w rodzinnym gronie, aktualnie bardziej przypomina święto zakochanych. Młodzi wybierają się na romantyczne kolacje, kupują sobie drogie prezenty. Bardzo częstym zjawiskiem jest to, że tego wieczoru mężczyźni oświadczają się swoim wybrankom, a przynajmniej wyjawiają swoje uczucia. Szukając w Wigilię wolnego stolika w jakiegokolwiek restauracji, możemy się zawieść. Wszystko będzie już dawno zarezerwowane. Jeśli jednak zdarzy się, że rodzina postanowi razem spędzić święto, to na stole zamiast naszych dwunastu potraw pojawia się Kurisumasu Keiki - piekielnie słodkie ciasto z masą kremu oraz kurczak. Nie zabraknie też prezentów dla dzieci.

Wydawać by się mogło, że to uroczyste święto spędzone z najbliższymi na stałe wtargnęło do tradycji Japońskiej. Prawda jest nieco bardziej brutalna. Gdyby nie to, że można sporo na tym zarobić, o Bożym Narodzeniu nikt by w Japonii nie słyszał. Chociaż w sklepach prawdziwe szaleństwo zaczyna się dopiero w połowie grudnia, pre-

sja na biednego człowieka jest dużo większa niż u nas. Ulice oraz budynki są przystrajane lampkami, gałązkami i Mikołajami, a ze wszystkich stron atakują nas świąteczne produkty skutecznie zachęcające do kupna. Święta to czas, kiedy producenci mocno się wzbogacają, a przeciętni obywatele wydają fortunę na prezenty i wszelakie ozdoby.

Tym jakże miłym stwierdzeniem, że w Japonii, bardziej od innych krajów, rządzą pieniądze i chęć ich zdobycia, zakończę ten krótkawy artykuł. Mimo tego nadal kocham ten kraj.

Magdalena Bilnicka



NAJLEPSZE ZIMOWE UTWORY

Druga połowa grudnia, bożonarodzeniowy nastrój udzielił się już wszystkim. Siadamy sobie wieczorem w fotelu z gorącą herbatą i patrzymy na padający za oknem śnieg. W takiej chwili każdy ma ochotę na posłuchanie odpowiedniej muzyki. Przedstawiam więc zestaw najlepszych, moim zdaniem, świątecznych piosenek, śpiewanych zarówno przez starszych jak i nowszych artystów:

„Let it snow”

„Rockin’ around the Christmas tree”

„It's the most wonderful time of the year”

„It's beginning to look a lot like Christmas”

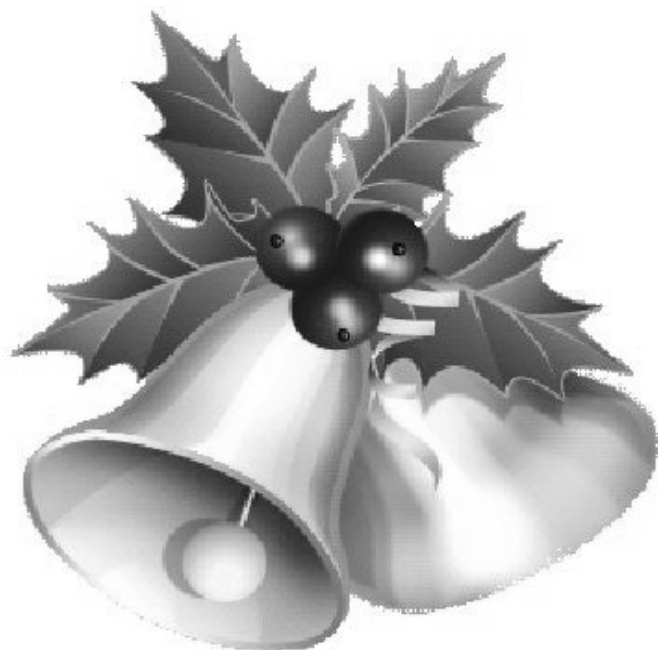
„White Christmas”

„Last Christmas”

„Santa Baby”

„So this is Christmas”

Agnieszka Kryca



Autorzy Numeru:

Magdalena Bilnicka, Wanda Cichoń, Paweł Dudkiewicz, Agata Harat, Gosia Kocot, Marta Leidgens, Weronika Małyszko, Ania Przybylak, Bartosz Tarnawski

Redaktor Naczelny:

Agnieszka Kryca

Sekretarz:

Magda Bilnicka

Opiekun:

A. Paruzel